



Rezydencje gdańszczan (1)

Bitwa Narodów (3)

Budynek Poczty Polskiej przy Heveliusplatz 1/2 (3)



Szanowni Członkowie i Sympatycy Stowarzyszenia „Nasz Gdańsk”!

Jak co roku, zwracamy się z gorącym apelem o przekazanie na rzecz Stowarzyszenia „Nasz Gdańsk” darowizny w wysokości **1,5%** podatku dochodowego.

W tym celu podajemy numer naszego **KRS 0000039979**, który należy podać w zeznaniu podatkowym za ubiegły rok, zaznaczając odpowiednią pozycję (kwadrat), celem ewentualnego wyrażenia zgody na przekazanie nam przez Urząd Skarbowy danych osobowych Darczyńcy.

Nasze Stowarzyszenie swoją działalność opiera wyłącznie na społecznym zaangażowaniu Członków i Sympatyków.

Pozyskane w ten sposób środki przeznaczone są na działalność statutową i realizację działań na rzecz mieszkańców naszego Miasta. Naszym celem jest kształtowanie postaw patriotycznych i poczucia tożsamości historycznej polskości w Gdańsku, popularyzacja wiedzy o Gdańsku i regionie, promowanie i wspieranie tradycji morskich, upamiętnianie wybitnych postaci, miejsc i wydarzeń w historii Gdańska.

Działamy na rzecz zachowania walorów historycznych architektury i ładu przestrzennego miasta, jego zabytków i dzieł sztuki, ochrony dóbr kultury i dziedzictwa narodowego. Inicjujemy i wspieramy wolontariat, działalność na rzecz popularyzacji i podnoszenia poziomu kultury fizycznej i sportu. Działamy na rzecz rozwoju turystyki i rekreacji, ochrony i promocji zdrowia. Organizujemy spotkania tematyczne z lokalną społecznością. Honorujemy osoby zasłużone dla Gdańska.

Osobom, które chciałyby wspomóc naszą działalność statutową podajemy numery kont:

Waluta PLN 45 1600 1462 1741 5525 6000 0001

Waluta EUR 88 1600 1462 1741 5525 6000 0003

Waluta USD 61 1600 1462 1741 5525 6000 0004

Za wszelkie wsparcie serdecznie dziękujemy!
ZARZĄD STOWARZYSZENIA „NASZ GDAŃSK”

Uwaga!

Nadesłane artykuły oraz listy do Redakcji powinny być podpisane oraz zawierać kontakt do autora. Dołączone zdjęcia powinny być wysokiej jakości/rozdzielczości i mają zawierać informację o źródle oraz podpis.

Materiały do gazety prosimy śłać przynajmniej z 5-tygodniowym wyprzedzeniem. Trzeba dokonać adiacji, ostatecznej korekty, przygotowania do druku i prac introligatorskich, a to zajmuje trochę czasu.

Redakcja w przypadku wykorzystania nadesłanych listów oraz artykułów zastrzega sobie prawo do dokonywania skrótów redakcyjnych, dopisków oraz korekty językowej.

REDAKCJA

Komunikaty Stowarzyszenia „Nasz Gdańsk”

Informujemy, że Zebrania Zarządu Stowarzyszenia „Nasz Gdańsk” odbywają się w siedzibie Stowarzyszenia przy ul. Świętego Ducha 119/120, w pierwszy i trzeci poniedziałek miesiąca o godzinie 17.00. Tel.: 58 320 24 07, e-mail: stowarzyszenie@nasz.gdansk.pl

Zachęcamy osoby, pragnące współtworzyć treści zamieszczane w naszym miesięczniku do kontaktu z Redakcją pod adresem e-mail: miesiecznik@nasz.gdansk.pl.

Salon Pięknego Słowa zaprasza Poetów i Miłośników Poezji na spotkania - zawsze w drugą środę miesiąca, o godz. 17:00, do siedziby Stowarzyszenia „Nasz Gdańsk”.

ZARZĄD STOWARZYSZENIA „NASZ GDAŃSK”



Rezydencje Gdańszczan (1)

Lipce

Lipce istniały już w XIV wieku.

Konstanty Ferber

Zacząć wypada od założyciela, oczywiście nie Lipiec, bo te istniały już w XIV w., tylko tutejszej rezydencji. Był nim jeden z najwybitniejszych przedstawicieli rodu Ferberów: Konstanty (Konstantin) Starszy, oznaczony – jak w dynastiach królewskich – numerem 1. Urodzony w 1520 r. w Gdańsku syn sławnego burmistrza Eberharda Ferbera, zwanego „królem Gdańska” i Gertrudy von Ruden, za przykładem ojca zrobił karierę we władzach miasta. W 1548 r. został ławnikiem, w 1549 rajcą, w 1555 burmistrzem, jednym z czterech, jacy wówczas po kolei, wymieniając się co roku, sprawowali władzę w Gdańsku. Co cztery lata przez jeden rok każdy z nich był prezydentem. Co pewien czas wybierano go, również na rok, burgrabią czyli reprezentantem króla. Takim był wówczas ustrój miasta. Konstanty Ferber reprezentował Gdańsk

na Sejmach Koronnych i dworze królewskim, na zjazdach Stanów Prus Królewskich i na zewnątrz – na zjazdach Hanzy, oraz w Prusach Książęcych i w Danii. W 1563 r. zorganizował obronę miasta przed spodziewanym atakiem ze strony wojsk Eryka Brunzwickiego-



Konstanty Ferber w 1586 r. (N. Amdrea)

go. Swoją obronę przywilejów Gdańska i Prus Polskich, zagrożonych w czasach Zygmunta Augusta m. in. przez Komisję Karnkowskiego, a także wydany przez siebie surowy wyrok na jedenastu uprawiających rozboje kaprów królewskich, dwukrotnie przypłacił więzieniem. W końcu odzyskał jednak łaskę królewską i wrócił do Gdańska, by dalej sprawować obowiązki.

W życiu codziennym odznaczał się zamiłowaniem do przepychu. Bogaty strój dopełniał na co dzień złotym łańcuchem, rozjeżdżał się po mieście i okolicy poszóstną karocą. W 1560 roku przebudował rodzinną kamieniczkę przy ul. Długiej 28, nadając fasadzie dzisiejszą postać. Od postaci wyrzeźbionych w ościeżach drzwi, nazywano ją „Adamem i Ewą”. Do odziedziczonych posiadłości często dodawał nowe, tak że w chwili śmierci w 1588 r. był wielkim posiadaczem ziemskim.

Nasz GDAŃSK

Wydawca: Zarząd Stowarzyszenia „Nasz Gdańsk”
80-834 Gdańsk, ul. Św. Ducha 119/121, tel. 58 320 24 07
stowarzyszenie@nasz.gdansk.pl, www.nasz.gdansk.pl

Prezes: **Andrzej Januszajtis**
Wiceprezysi: **Zbigniew Socha, Stanisław Sikora**
Skarbnik: **Anna Kuziemska**

Biurowie czynne w I i III poniedziałek miesiąca od godz. 17.00

Zespół redakcyjny:

Redaktor Naczelny: **Andrzej Januszajtis**
Sekretarz Redakcji, Redaktor Prowadzący: **Barbara Wiśniewska**
Dział Morski: **kpt ż.w. Marcin Głockiewicz**

Redaktor wydania internetowego: **Janusz Wikowski**

Marketing: **Zbigniew Socha**

Dystrybucja miesięcznika: **Roman Majchrowicz**
Kontakt do redakcji: **miesiecznik@nasz.gdansk.pl**

Poglądy i artykuły zamieszczamy na zasadzie wolnej trybuny

Patronat internetowy: **4Biznes.eu**

Skład i druk: **Przedsiębiorstwo Prywatne WiB**
tel/fax: 58 341 99 89, e-mail: wib1@wp.pl



Dofinansowano
ze środków
Miasta Gdańska

W NUMERZE:

Rezydencje gdańszczan (1).

Lipce str. 3

Wybitni gdańszczanie - wybitni pomorzanie XX wieku.

Stefan Łaszewski str. 5

Rekonstrukcja Bitwy Narodów (7).

Bitwa Narodów pod Lipskiem –
relacja z rekonstrukcji historycznej
w dn.18-20 października 2024 roku str. 7

W Domu Technika NOT.

Warsztaty Integracyjne Stowarzyszenia Nasz Gdańsk str. 9

Polska w Wolnym Mieście Gdańsku(3).

Budynek Poczty Polskiej
przy Heveliusplatz 1/2..... str. 12

Salon Pięknego Słowa zaprasza str. 13

Opowieści z Naszego Gdańska poezją pisane.

Nowy Rok str. 14

Zapraszamy na wycieczki z Naszym Gdańskiem str. 17

Klub „Motława” działa!

Grudzień str. 18

Wśród dóbr Ferbera

Lipce – Dobra Gospoda. Pierwotną nazwę posiadłości położonej na wysoczyźnie, powyżej kanału Raduni, zapisywano jako Lepsch (1350), Lipcza (1598) i Lepitz (1755). Drugą częścią dzisiejszych Lipiec była Dobra Gospoda (1367 Gute Herberge) przy drodze, po dolnej stronie kanału. Dawne Lipce były aż do XIX w. własnością szpitala Św. Elżbiety. Od ok. 1500 r. dzierżawili je właściciele Dobrej Gospody. Razem z przyznanymi w 1376 i 1427 łakami nad Starą Radunią obejmowały 200 ha gruntów. Była tu karczma i 47 ogrodów. W 1550 r. część terenu kupił burmistrz Konstanty Ferber i wybudował rezydencję, zachowaną w niezmienionym kształcie do dziś. W 1677 r. spędził w niej noc przed wjazdem do Gdańska król Jan Sobieski. Obok niej stoi pochodzący z ok. 1572 r. najstarszy żuławski dom podcieniowy, zwany Lwim Dworem (Löwenhof).

W 1793 r. Dobra Gospoda – Lipce, liczyły 248 mieszkańców, w 1820 r. – 268 w 44 domach. W 1886 r. była już szkoła, przystanek kolejowy i fabryka wosku, a liczba mieszkańców wzrosła do 360. Areal gruntów wynosił 442,9 ha. W 1924 r. naliczono 92 gospodarstwa domowe i 438 osób. W skład miasta Lipce weszły dopiero po wojnie.

Konstantynopol. W 1555 r. Ferber dokupił 11 łanów (187 ha) po prawej stronie Starej Raduni i osadził wzdłuż grobli 18 gospodarzy. Aby upamiętnić

swoje imię, nadał nowej osadzie nazwę Konstantynopol (Constantinopel). Niewygodną nazwę skrócono z czasem na Nobel. Po ostatniej wojnie, ignorując dawną tradycję, zmieniono ją na nic komu niemówiące „Niegowo” (wieś jakiegoś „Niega”?). Dziś pozostaje w cieniu przebiegającej po drugiej stronie Raduni południowej obwodnicy Gdańska.

Świńskie Łby. Konstanty Ferber uzyskał także teren po drugiej stronie kanału Raduni, na którym w 1568 r. powstała gospoda Ribbenkrug, zwana później „Pod Trzema Świńskimi Łbami” – od herbu Ferberów. Przy gospodzie, czynnej aż do ostatniej wojny, był piękny ogród i stawy rybne.

Ostrózek. Nazwę Ostrego Kąta (1664 Scharfenort) między Starą a Nową Radunią, na południe od Lipiec, zalegalizowano po wojnie w postaci Ostrózek, nawiązującej do zanotowanej w 1400 r. wersji Ostrosch. Wieś rozwinęła się wokół gospody. W 1819 r. było tu 25 domów, mieszkali w nich 154 osoby. W 1886 r. liczba mieszkańców zmalała do 137. Wieś zajmowała 32,2 ha. W 1923 r. spisano 29 gospodarstw domowych i 150 osób.

Rezydencja w Lipcach. Po zakupie terenu w Lipcach – Dobrej Gospodzie w 1550 r. Konstanty Ferber przystąpił do budowy letniej rezydencji. Jej dzisiejsza postać jest wynikiem wielokrotnej przebudowy, ale pewne cechy pierwotnej architektury w niej tkwią. Jest to obiekt okazałych rozmiarów, ustawiony bokiem do przebiegającego obok Traktu Św. Wojciecha. Wraz z wysokim przziemiem piwnicznym liczy trzy kondygnacje, przykrywa go wysoki czterospa-

dowy dach. Fasada frontowa (od północy, z wejściem z wysokiego podestu, na który prowadzi ponad 20 stopni), ma w parterze siedem, a na piętrze pięć rzędów okien. W elewacji od ogrodu (południowej) w obu kondygnacjach jest po pięć okien, od wschodu przylega dostawiona w 1933 r. parterowa przybudówka z werandą. Wewnątrz rezydencji zachowała się sień, z klasycystycznymi schodami, a w dawnej reprezentacyjnej Sali od południa, podzielonej w XIX w. ściankami na mniejsze pomieszczenia, sztukaterie na stropie.

Trudno dziś dostrzec jakieś ślady przepychu z czasów Ferberów, ale po dokładniejszych oględzinach mogą się znaleźć. Rezydencję otaczał piękny ogród, z którego pozostały niewielkie ślady.

Dwór podlegał licznym przekształceniom w XIX i XX w. Od 1892 r. gospodarowały w nim ewangelickie siostry diakoniski. Ok. 1900 r. przeszedł na własność Wagenfeldów i Mischów. Od 1918 r. działała w nim szkoła ogrodnictwa dla dziewcząt, Od 1933 – sanatorium, m. in. dla alkoholików. Po wojnie przejęło go państwo. Po pierwotnym okresie zaniedbań zaczęto w 1959 r. adaptację na użytek Ośrodka Szkolenia Rolniczego, z salami dydaktycznymi, biurowymi i mieszkalnymi. W 1977 podzielono dawną salę balową na klitki, m. in. na cele hotelowe. Dzisiejszy gospodarz – Urząd Marszałkowski województwa pomorskiego - szykuje rewitalizację.

Lwi Dwór. Do rezydencji w Lipcach należy też najstarszy żuławski dom podcieniowy. Osiedlający się na Żuławach koloniści przyjęli od polskich sąsiadów



Kamieniczka przy ul. Długiej 28



Rezydencja w Lipcach

podcień. Lwi Dwór w Lipcach pochodzi, jak wykazały badania dendrochronologiczne, z roku 1572 (data ścięcia drzew, z których wykonano konstrukcję), a nie – jak dotąd sądzono – z około 1600. Ryglowy budynek stoi szczytem do drogi. Wysunięte poddasze opiera się na dziewięciu słupach, co miało świadczyć o bogactwie właściciela. Pierwotne wnętrze składało się z wysokiej sieni po lewej (północnej) stronie i niskich, rozmieszczonych w dwu kondygnacjach pomieszczeń po prawej. Na parterze trzymano w nich konie i bydło, poddasze dostępne z obiegającej się galerijki służyło do magazynowania zboża i paszy. Ośrodkiem życia była sień z paleniskiem przy zewnętrznej ścianie i legowiskiem do spania. Tylne części domu mieściła klepisko. W ten sposób całe gospodarstwo znajdowało się pod jednym dachem.

Pierwsze w Polsce indyki

Na koniec ciekawostka, rzucająca światło na postać Konstantyna Ferbera:



Dom podcieniowy i rezydencja w Lipcach na archiwalnym zdjęciu

wysłany w 1573 r. przez Radę Miasta Gdańska do Królewca na ślub księcia Albrechta Fryderyka z księżną Marią Eleonorą Kliwijską, zawiózł im w darze parę pawi i parę indyków. Pawie były znane już w starożytności, ale amerykańskie indyki były wówczas w Polsce absolutną nowością. Można mieć pewność, że hodował je w swojej posiadłości w Lipcach.

ANDRZEJ JANUSZAJTIS



Wybitni gdańszczanie – Wybitni pomorzanie XX wieku

Stefan Łaszewski (1862-1924)

Nie tylko pierwszy Wojewoda Pomorski!?

Stefan Łaszewski urodził się 8 stycznia 1862 roku w Brąchnówku, w powiecie toruńskim. Był synem Emilii (z domu Prądyńska) i Julina Łaszewskiego. Rodzice zatroszczyli się o solidną edukację wybitnie uzdolnionego Stefana. W 1879 r. młodociany Stefan ukończył sławne Collegium Marianum w Pelplinie. Maturę zdał w gimnazjum, w Chełmnie nad Wisłą. Studia prawnicze odbywał na uniwersytetach we Wrocławiu, Berlinie i Lipsku. Właśnie w Lipsku uzyskał doktorat obojga praw (1886), to jest prawa cywilnego i prawa kanonicznego. W latach 1886-1892 S. Łaszewski odbywał praktykę sądową w Sopocie, Elblągu, Gdańsku, Kwidzynie i Wejherowie.

Kariera zawodowa i aktywność społeczna

W 1892 roku, Stefan Łaszewski jako adwokat osiadł na blisko 30 lat w Grudziądzu. Tu w wieku 36 lat założył rodzi-

nę. Z żoną Anatolią (z d. Wolszlegierówna), mieli troje dzieci. Na niwie zawodowej zasłynął S. Łaszewski jako wybitny prawnik. Dał się poznać jako oddany i żarliwy obrońca praw ludności polskiej, oraz krzewiciel kultury rodzimej, w tym promotor Towarzystwa Naukowego w Toruniu. W 1912 roku S. Łaszewski brał udział w Zjeździe Młodokaszubów w Gdańsku. Konsekwentnie też wspierał polski ruch stypendialny. Z kolei jako dyrektor Banku Ludowego, doprowadził do wybudowania w Grudziądzu Domu Ludowego „Bazar” (1911), który stał się ostoją zbiorowego życia kulturalnego Polaków.

Zwieńczeniem szerokiej i wielorakiej aktywności społecznej Stefana Łaszewskiego były dwie kadencje parlamentarne (1912-1918). Był posłem polskim do Parlamentu Rzeszy, właśnie z powiatów kaszubskich (Kartuzy-Puck-Wejherowo). W drugiej kadencji został wybrany również Wiceprezesem Koła

Polskiego w Berlinie. W latach 1918-1919 Stefan Łaszewski był uznawany za niekwestionowanego lidera polskiego ruchu niepodległościowego na Pomorzu. Należał do kierowniczego Komisariatu Naczelnej Rady Ludowej. Na początku 1919 roku, S. Łaszewski zamieszkał w Gdańsku i kierował stąd przez kilka miesięcy pomorskim ruchem niepodległościowym. Był także współinicjatorem utworzenia tajnej Organizacji Wojskowej Pomorza (OWP). Jednakże, wobec zagrożenia jego bezpieczeństwa, a nawet życia, przeniósł do Poznania, skąd kierował poczynaniami na rzecz przejęcia polskiego Pomorza.

Dnia 17 października 1919 roku, Stefan Łaszewski został mianowany Wojewodą Pomorskim, w randze wiceministra. Dokładnie tydzień później, z żołnierzami 66 Pułku Piechoty oraz przedstawicielami „Ziemi Kaszubskiej” stanął w Belwederze przed Naczelnikiem Państwa Józefem Piłsudskim. Punktem



Grób Stefana Łaszewskiego. Autor: Kordiann, wikipedia.org

kulminacyjnym było wręczenie petycji z postulatami pomorskimi. Naczelnik podziękował za „wyrazy przywiązania Ziemi Kaszubskiej do Macierzy”, do Polski. W kolejnych miesiącach Stefan Łaszewski negocjował z władzami niemieckimi pokojowe przejęcie Pomorza (niestety bez Gdańska). Stolicą tych działań pozostawał Poznań i Ministerstwo byłej Dzielnicy Pruskiej.

W Polsce niepodległej

Od 18 stycznia 1920 roku wojewoda Stefan Łaszewski rozpoczął urzędowanie w stolicy Województwa Pomorskiego, z siedzibą w Toruniu. W pierwszej kolejności zorganizował uroczystość „Zaślubin Polski z Morzem” (10.02.2020 roku). To był duży sukces, owiany do dzisiaj legendą. Następnie tworzył z ogromnym wysiłkiem podstawy polskiej administracji. W dużym stopniu, wobec skromnych zastępów inteligencji na Pomorzu, odwoływał się do absolwentów sławnych gimnazjów pomorskich: w Chełmnie, Chojnicach

i Wejherowie oraz progimnazjum w Pelplinie. Jego ówczesna praca spotykała się z sympatią, uznaniem i szacunkiem.

Niestety, wskutek walk partii politycznych u progu II Rzeczypospolitej, dnia 2 lipca 1920 roku Stefan Łaszewski został odwołany ze stanowiska wojewody. Mająca wtedy największe wpływy polityczne na Pomorzu, NPR (Narodowa Partia Robotnicza), przeforsowała swojego kandydata (Jana Brejskiego).

Władze centralne w Warszawie nie zapomniały jednak o Stefanie Łaszewskim. Wręczono mu najwyższe odznaczenia państwowe i powołano na stanowisko sędziego Sądu Najwyższego. Wkrótce, dekretem Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego z 20 października 1922 roku, został mianowany Prezesem Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Stefan Łaszewski nagle i przedwcześnie zmarł 20 marca 1924 roku w Warszawie. Przeżył zaledwie 62 lata. Pochowany został, zgodnie z własną wolą, na „umiłowanej Ziemi Pomorskiej”, w Pelplinie, w powiecie tczewskim. Niewąt-



Pomnik Stefana Łaszewskiego w Toruniu. Autor Grzegorz Nadolski, wikipedia.org

pliwie Stefan Łaszewski dobrze zasłużył się Polsce, a nade wszystko Pomorzu. Historycznie, otwiera on poczet wybitnych wojewodów pomorskich.

Warto przypomnieć, że Rada Powiatu Tczewskiego oraz Rada Miejska w Pelplinie kilka lat temu ogłosiły rok 2021 - „Rokiem Stefana Łaszewskiego”. Doceniono jego zasługi historyczne oraz wybitne cechy charakteru, jak: skromność, pracowitość, rzetelność, profesjonalizm, prostolinijność, patriotyzm oraz bezinteresowną służbę publiczną.

Nie tylko w moim przekonaniu, był i jest Stefan Łaszewski, wzorem idei dobra wspólnego (pro publico bono). A wybierając się na wycieczkę do stolicy Diecezji Pelplińskiej, do Pelplina, warto pójść na Cmentarz parafialny nad Wierzycą, gdzie spoczywa wielu wybitnych Pomorzan. Warto zatrzymać się przed odrestaurowanym niedawno Pomnikiem nagrobnym ku czci Stefana Łaszewskiego, i zadumać się nad jego niezwykłą i szlachetną biografią!

JAN KULAS

- ☞ życzenia na różne okazje,
- ☞ gratulacje,
- ☞ dyplomy,
- ☞ wyróżnienia,
- ☞ opisy imion,
- ☞ opisy znaków zodiaku,
- ☞ dzienne horoskopy urodzinowe,
- ☞ książki okolicznościowe itp.

Wykonujemy
Wydruki artystyczne
na papierze czerpanym
i postarzonym

Galeria „Mała Zabka”



Mieścimy się w Gdańsku, ul. Tkacka 19/20, tel. 510-170-173
Zapraszamy w godz. 11⁰⁰-18⁰⁰ od poniedziałku do piątku

Bitwa Narodów pod Lipskiem – relacja z rekonstrukcji historycznej w dniach 18–20 października 2024 r.

Dzień trzeci. Powrót do Polski.

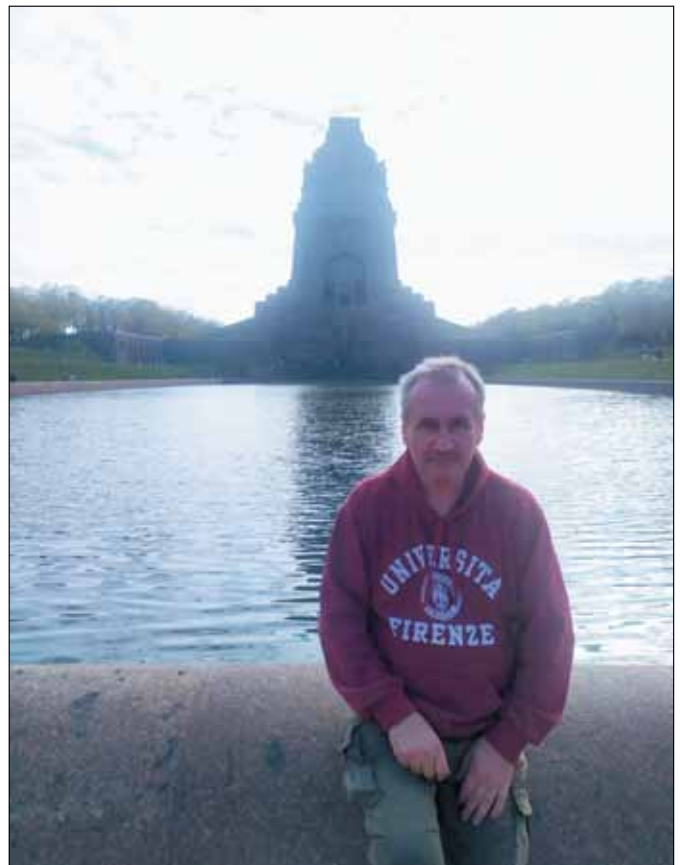
Zaraz o siódmej rano wstałem i szybko poszedłem na przepyszne śniadanko, o którym już wcześniej pisałem. Jak to zazwyczaj w ostatni dzień rekonstrukcji bywa, od samego rana w obozie panował spory rozgardiasz i gwar. Niektórych moich znajomych już nie było, wyjechali skoro świt, a niektórzy nawet w nocy. Wszędzie uwijali się ludzie i podjeżdżały ich samochody. Wszyscy się pakowali, składali namioty, dogaszali ogniska, każdy chciał aby jeszcze w miarę wcześniej dojechać do domu. Kiedy już samochody były zapakowane, przyszedł czas pożegnań. Trzeba właściwie pożegnać się ze wszystkimi, co jest czasochłonne, ale bardzo przyjemne. Rekonstruktorzy tworzą jakby bractwo, rodzinę, którą łączy ta sama pasja i nadają na tej samej fali, więc pożegnania są naprawdę prawie rodzinne. Ekipa, w której byłem z Lorenzo, liczyła dziewięć osób i podróżowaliśmy dziewię-

cioosobowym busem, którym w obie strony kierował nasz kolega Sławek z Kołobrzegu, za co mu cześć i chwala. Już wcześniej ustaliliśmy, że bez względu na godzinę, musimy zwiedzić Pomnik Bitwy Narodów w Lipsku. Tak więc wyruszyliśmy do miasta i zaparkowaliśmy naprzeciwko wejścia na teren, gdzie znajduje się pomnik. Monumentalny Pomnik Bitwy Narodów w Lipsku jest już widoczny z daleka, gdyż ma 91 metrów wysokości i jest najwyższą budowlą pomnikową w Europie. Odsłonięcie pomnika nastąpiło w 100-lecie rocznicy tej wielkiej bitwy, 18 października 1913 roku. Według danych, podawanych przez wielu autorów zajmujących się tematem tej strasznej bitwy i oficjalnych danych obu wojujących ze sobą stron, powszechnie przyjmuje się, że po stronie napoleońskiej poległo, zostało rannych bądź wziętych do niewoli ponad 70 tysięcy żołnierzy, w tym około

10 tysięcy Polaków. Natomiast po stronie sprzymierzonych (Rosja, Prusy, Austria, Szwecja, Wielka Brytania) całościowe straty szacuje się w przedziale od 50 do 60 tysięcy żołnierzy. Bezpośrednio przed monumentalnym pomnikiem znajduje się zbiornik wodny, a dokoła tego terenu wiedzie lipowa aleja. Obok pomnika znajduje się napoleońskie muzeum, w którym można zobaczyć wiele napoleońskich pamiątek, w tym dotyczących udziału w bitwie Polaków i samego księcia Józefa, którego oryginalne siodło, na którym siedział wpadając z koniem do Elstery, można tam zobaczyć. Sam monument też można zwiedzić. Wewnątrz budowli można zobaczyć olbrzymie posągi śpiących rycerzy i mitycznych bogów, co od razu skojarzyło mi się z muzyką Ryszarda Wagnera, a konkretnie z utworem dramatycznym „Pierścień Nibelunga”. Schodkami można przedostać się na wyższe piętro,



Monument Bitwy Narodów w Lipsku. Niestety było pod słońce. Fot. Piotr Zawada



Autor już po cywili przed monumentem. Fot. Leszek Jastrzębski



Olbrzymi posąg mitycznej postaci. Fot. Sławomir Kurt



W tym miejscu 19.10.1813 r. saperzy francuscy zbyt wcześnie wysadzili most na Elsterze. Fot. Andrzej Chyra



Autor tekstu jako Napoleon w obstawie gwardii cesarskiej na tle namiotu sztabowego cesarza. Lipsk 2022. Fot. Przemysław Decewicz

z którego rozciąga się niezwykle widok na wnętrze monumentu, a wchodząc na samą górę znajdziemy się na platformie widokowej, z której przed naszymi oczami rozpościera się fantastyczna panorama Lipska i okolic. Jeżeli chodzi o inne polskie pamiątki, to na pewno warto odwiedzić pomnik upamiętniający śmierć księcia Józefa Poniatowskiego w nurtach Elstery. Książę Józef, będąc wielokrotnie rannym, na koniu próbował sforsować rzekę, ale niestety zginął w wartkim nurcie Elstery. Pomnik ten stoi w miejscu, gdzie rozegrała się ta tragiczna scena. Współcześnie w tym miejscu nie widać płynącej Elstery, ponieważ teren przykryto betonem, a bieg rzeki nie jest już taki sam, jak przed ponad dwustu laty. Jeszcze w innym miejscu Lipska można zobaczyć pomnik, który przypomina o innym tragicznym epizodzie bitwy pod Lipskiem. Otóż ostatniego dnia bitwy 19.10.1813 roku saperzy francuscy przedwcześnie wysadzili kamienny most, ostatni most na Elsterze, przez który wycofywały się oddziały, osłaniające tyły wycofującej się z Lipska napoleońskiej armii, tzw. ariergardy. W ten sposób odcięto od zbawczego drugiego brzegu tysiące żołnierzy, w tym resztki korpusu polskiego z księciem Józefem na czele. Każdy ratował się jak mógł. Niestety wielu się to nie udało, w tym księciu Józefowi. W kilka dni po śmierci Poniatowskiego, miejscowi rybacy wyłowili jego ciało. Po zidentyfikowaniu ciała przez polskich generałów znających księcia, jego doczesne szczątki złożono na cmentarzu przy kościele św. Jana w Lipsku, co upamiętniono kamienną tablicą. Dopiero w 1814 roku karawan z trumną ze szczątkami księcia Józefa, w asyście polskich oddziałów wyruszył w uroczystym pochodzie do Ojczyzny, do Warszawy, gdzie spoczęła ona w podziemiach bazyliki kościoła św. Krzyża na Krakowskim Przedmieściu. Następnie w 1817 roku trumna została przewieziona do Krakowa i umieszczona w krypcie św. Leonarda na Wawelu. Ciekawostką jest to, że pierwszą nagrobną tablicę z grobu księcia Józefa w Lipsku przewieziono do Warszawy i dzisiaj starą popękaną tablicę można zobaczyć wmurowaną w ścianę we wnętrzu Bramy Grodzkiej w Zamku Królewskim w Warszawie. Niestety nasz czas już się kończył i musieliśmy ruszać do Polski, a mieliśmy spory kawał do przejechania. Muszę przyznać, że w Lipsku i w jego pobliżu jest jeszcze wiele miejsc wartych zoba-

czenia, w tym wiele związanych z Polską, dlatego planuję, aby za rok przyjechać do Lipska chociaż dzień wcześniej, by na spokojnie zobaczyć to, co najciekawsze. W następnym roku będzie to już moja piętnasta bitwa pod Lipskiem.

I już na koniec chciałbym tych, co nie wiedzą, poinformować, że w 2022

roku, podczas rekonstrukcji napoleońskiej w Lipsku, na zaproszenie niemieckich organizatorów wystąpiłem w roli Napoleona. Było to dla mnie dużym wyróżnieniem i przeżyciem i miałem satysfakcję - chyba nie tylko ja, że to właśnie Polak, w tej jakże „polskiej” bitwie pod Lipskiem, mógł dowodzić żołnierzami

Wielkiej Armii Napoleona. Wszystkim Państwu serdecznie polecam wizytę w tym pełnym zabytków, pamiątek po Polakach, pięknym i pełnym zieleni mieście, w Lipsku.

PIOTR ZAWADA

W Domu Technika NOT

Warsztaty integracyjne Stowarzyszenia Nasz Gdańsk

25 listopada miało miejsce niezwykle ciekawe i twórcze spotkanie członków Stowarzyszenia Nasz Gdańsk.

W sali Wynalazców w gościnnych murach Domu Technika NOT w Gdańsku zostały zorganizowane warsztaty, na które przybyło wiele osób zainteresowanych działaniem na rzecz Stowarzyszenia.

Oprócz szeregowych członków, udział w zajęciach wziął cały Zarząd oraz Prezes Stowarzyszenia, Pan Profesor Andrzej Januszajtis wraz z Małżonką. Warsztaty zorganizowała i poprowadziła Joanna Radziszewska, trener zarządzania ds. budowania zespołów i komunikacji.

Celem tych warsztatów było lepsze poznanie się członków Stowarzyszenia - mówi organizatorka. Abyśmy wiedzieli dokładnie, kto co potrafi oraz jak widzi rozwój Stowarzyszenia i swoją rolę w nim. Co chciałby wnieść, w jakim kierunku pójść, co zaproponować pozostałym członkom? Chodzi tak naprawdę o to, abyśmy mogli rozwinąć skrzydła jako Stowarzyszenie, abyśmy mogli działać i realizować różne projekty bazując na niezwykle bogatym i różnorodnym potencjale członków Stowarzyszenia Nasz Gdańsk.

Warsztaty zaczęły się od przedstawienia się każdego z uczestników. Odpowiedzi na pytania o pasje, plany i osiągnięcia doprowadziły do cennej inicjatywy. W trakcie tego zadania okazało się, że część osób chętnie podzieli się historią swojego życia. Wywołało to zrozumiałe zainteresowanie i skutkowało podjęciem decyzji o rozpoczęciu cyklu pod nazwą „Opowiedz nam swoją historię”. Osoby chętne





mają szansę opowiedzieć o wydarzeniach ze swojego życia, co w kontekście historycznych przemian w naszym kraju będzie okazją do wspomnień i porównań z własnymi przeżyciami. Zorganizowania tego cyklu podjął się Janusz Wikowski, przewodniczący Komisji Rewizyjnej Stowarzyszenia.

W pierwszej części warsztatów głos zabrał Pan Profesor Januszajtis. Z troską mówił o budynku przy ulicy Mniszki 1 oraz o renowacji organów kościoła pw. Św. Katarzyny.

Po przerwie, podczas której na uczestników czekały kawa, herbata oraz ciasteczka, nastąpiła druga część warsztatów. Uczestnicy zostali podzieleni na grupy. Odpowiedzi na pytania o m.in. umiejętności i mocne strony, zostały zapisane na arkuszach. Pytania miały pomóc w skonkretyzowaniu zagadnień, którymi chcieliby zająć się członkowie Stowarzyszenia. Arkusze z odpowiedziami zostały przedstawione na forum, dzięki czemu uczestnicy mieli szansę się przekonać, jak znaczny potencjał drzemie w osobach należących do Stowarzyszenia i w jakich kierunkach możemy się rozwijać.

W trakcie trwania warsztatów uczestnicy mogli wrzucać do specjalnej skrzyneczki swoje pomysły na przyszłe działania Stowarzyszenia. Nie jest zaskoczeniem, że większość osób interesuje się historią, dlatego silniejsze działania związane z propa-

gowaniem historii oraz ochroną obiektów historycznych uważają za priorytet. Jednym z bardziej konkretnych pomysłów było ocieplenie wizerunku Napoleona Bonaparte.

Nie zabrakło osób, które lubią spotykać na swojej drodze trudne wyzwania i skutecznie je pokonywać, z korzyścią dla ogółu. Inni z kolei chcieliby, aby w Stowarzyszeniu było też miejsce dla osób lubiących taniec i śpiew, które to zajęcia mają wielką wartość terapeutyczną, ale również mogą przybliżać przeszłe czasy, np. dzięki poznawaniu tańca historycznego.

Jednym z ważniejszych pomysłów jest utworzenie koła dla młodzieży. Warsztaty o różnej tematyce i działania interaktywne z młodzieżą pozwoliłyby zapoznać młode pokolenie z bogatą historią Gdańska oraz pomóc młodym ludziom w rozwijaniu ich talentów.

Czy cele warsztatów zostały zrealizowane? *Jeśli chodzi o cele, to jak najbardziej zostały zrealizowane* - odpowiada Joanna Radziszewska, pomysłodawczyni i organizatorka warsztatów. *Lepiej się wzajemnie poznaliśmy, co więcej, okazało się, że część osób dodatkowo podało jako skutek tego szkolenia fakt, że się wzajemnie bardziej polubili. Czy może być coś piękniejszego, niż to, że ludzie darzą się większą sympatią po spotkaniu niż przed? I to dlatego, że mieli okazję wspólnie popracować, coś wspólnie osiągnąć i to wszystko nas do siebie zbliżyło.*

Nie mogę doczekać się kolejnego warsztatu, na którym zaczniemy już powoli wdrażać w życie zgłoszone inicjatywy oraz doprecyzujemy następne działania rozwojowe.

JOANNA SUCHOMSKA

ZDJĘCIA:

ARCHIWUM AUTORKI WARSZTATÓW

Od redakcji:

Zapraszamy członków Stowarzyszenia na najbliższe spotkanie z Panią Joanną Radziszewską 27 stycznia do Domu Technika NOT w Gdańsku – dokładna godzina rozpoczęcia warsztatów zostanie opublikowana na fanpage Stowarzyszenia oraz podana do wiadomości na grupie SNG.



Budynek Poczty Polskiej przy Heveliusplatz 1/2 w Gdańsku

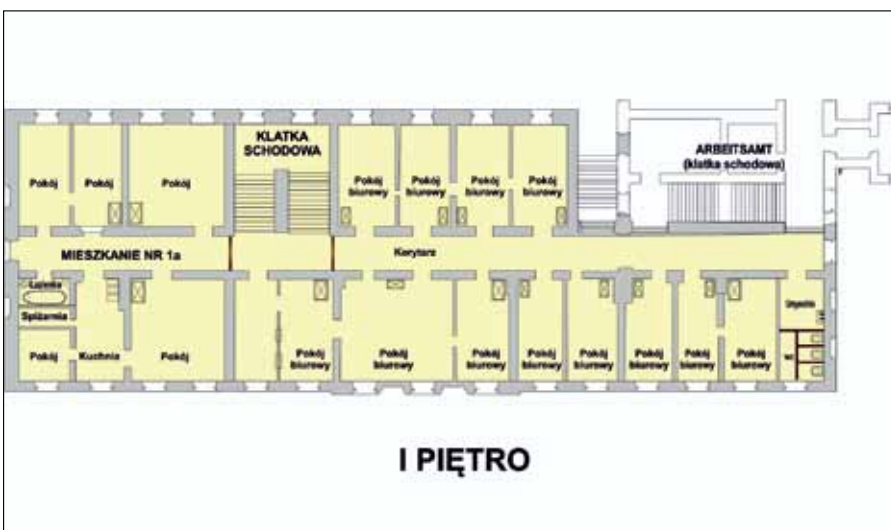
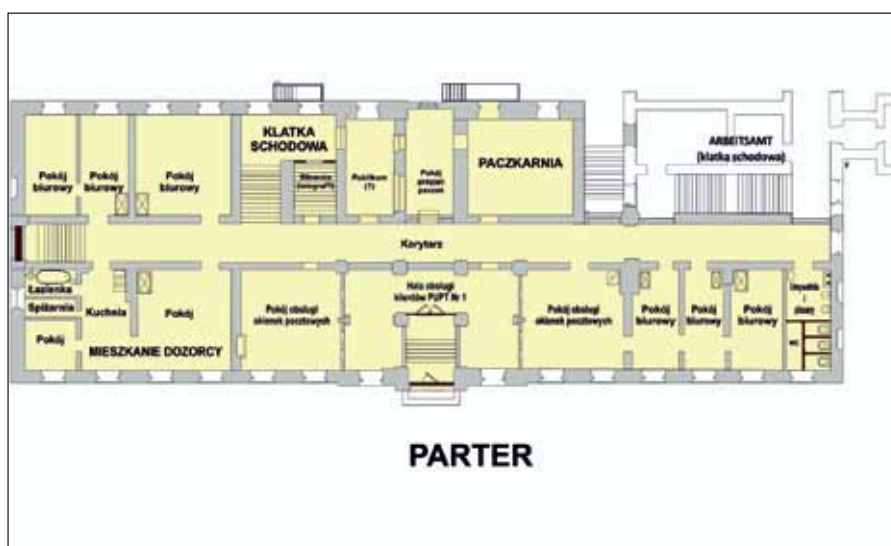
Okoliczności powstania Poczty Polskiej w Wolnym Mieście Gdańsku.

Układ pomieszczeń wewnątrz budynku

Przez długi czas wydawało się, że ustalenie jak wyglądał układ pomieszczeń w głównym budynku Poczty Polskiej w Gdańsku w okresie Wolnego Miasta Gdańska będzie zadaniem mało realnym do zrealizowania. W zespołach archiwalnych dotyczących Poczty Polskiej w Gdańsku w okresie od 1920 do 1939 r., znajdujących się w Archiwum Państwowym w Gdańsku, nie ma planów tych pomieszczeń lub nawet ich wykazu. W relacjach pocztowców nie znajdujemy zbyt wielu konkretnych informacji, gdzie w budynku znajdowały się poszczególne pomieszczenia. Okazuje się jednak, że w poszukiwaniach historycznych (mających wiele wspólnego z dochodzeniami policyjnymi lub prokuratorskimi w zakresie poszukiwania informacji z różnych źródeł) potrzebne jest też szczęście, a przynajmniej jego odrobina. Planów pomieszczeń polskiego budynku pocztowego przy Heveliusplatz 1/2 (plac Heweliusza) nie ma w zasobach archiwalnych Archiwum Państwowego w Gdańsku w zespołach dotyczących Poczty Polskiej w Gdańsku. Są jednak w tym archiwum, ale w innym zespole akt.

Rząd polski po otrzymaniu do swojej dyspozycji budynku przy Heveliusplatz 1/2 (północnej części budynku byłego lazaretu) zdecydował o przeznaczaniu go na siedzibę Dyrekcji Okręgu Pocht i Telegrafów RP w Wolnym Mieście Gdańsku, a przy okazji część pomieszczeń tego budynku wykorzystano na siedzibę nowego urzędu pocztowego, który w tajemnicy planowano otworzyć w Gdańsku (otwarto go 5 stycznia 1925 roku pod nazwą Polski Urząd Poczto-wo-Telegraficzny Nr 3; nazwę tę zmieniono 1 sierpnia 1926 r. na Polski Urząd Poczto-wo-Telegraficzny Nr 1).

Zmiana przeznaczenia budynku wymagała dostosowania go do potrzeb nowego użytkownika. Konieczna była przebudowa wewnątrz. Zakres takich prac budowlanych wymagał zatwierdzenia przez gdańskie władze budowlane –



Staatliche Baupolizeiamt (Miejski Nadzór Budowlany). Projekt przebudowy przygotował inż. Czesław Świałkowski. Gotowe plany budowlane złożył do zatwierdzenia (formalnie złożył je dyrektor gdańskiego okręgu Poczty Polskiej w Wolnym Mieście Gdańsku, Kazimierz Lenartowicz). Główny gdański architekt zatwierdził je 11 listopada 1924 r. Kopię projektu złożono do archiwum Staatliche Baupolizeiamt. Dzięki temu zachowała się i jest dzisiaj w zasobie archiwalnym Archiwum Państwowego w Gdańsku – zespół akt Państwowego Urzędu Policji Budowlanej w Gdańsku, sygn. 10/15/0-/3215, karta 22.

Opisy w tym projekcie budowlanym są w języku niemieckim. Konieczne było ich przetłumaczenie na język polski. Stąd mogą wynikać drobne nieścisłości, wynikające z niedosłownego tłumaczenia - przeznaczenie niektórych pomieszczeń może być domniemane (np. Geräte Raum). Ponadto należy mieć na uwadze również fakt, że przeznaczenie niektórych pomieszczeń w rzeczywistości okazało się inne, niż opisano je w planach budowlanych. Jeżeli takowe się zdarzyły, to zapewne były to przypadki incydentalne. Faktem jest, że dysponujemy planem rozmieszczenia pomieszczeń w budynku Polskiej Poczty przy Heveliusplatz 1/2 na wszystkich sześciu kondygnacjach, od piwnicy po strych.

JAROSŁAW TULISZKA



Nasz salonik poetycki

W drugą środę miesiąca salonik
poezji swe podwoje otwiera i wtedy
też grupa miłośników się zbiera.

Są tu ci, którzy prawdziwą poezję „uprawiają”
i ci, którzy proste wierszyki układają.

Przy herbatce i przy kawie
spędzamy czas ciekawie.

Są piosenki i żarty i humor nieodparty.

Jeśli komuś doskwiera nuda,
niech pod nasz dach się uda.

My wszystkich zapraszamy
i z radością powitamy.

KRYSZYNA MOŚCIBRODZKA



Poetów i miłośników poezji serdecznie zapraszamy
na nasze spotkania.

Druga środa miesiąca, g. 17:00. Gdańsk, ul. Świętego
Ducha 119/121

Przyjazna atmosfera i dużo, dużo poezji...

ZAPRASZAM! DO ZOBACZENIA!

ANNA STAWSKA,

SALON PIĘKNEGO SŁOWA

NOWY ROK...

Za co chciałbyś podziękować minionym chwilom? Kiedy stary rok właśnie zamknął za sobą drzwi... Czego życzyć Ci w Nowym Roku? Co chciałbyś od losu otrzymać? Podobno Rok Nadziei otworzył przed nami swoje podwoje... Pięknie brzmi, prawda? Niejeden z nas go wypatrywał... Czy właśnie zagrała w Tobie nutka nadziei? Jeśli tak - to nadziei na co? Skoro czas spełniania marzeń jest w zasięgu ręki... To... O czym marzysz? Czego pragnie Twoja dusza?

pod kolorem światła zapragnąć czegoś
więcej
niż tylko ciszy
w dalekiej oddali jest planeta ziemia
stworzona słowem poety z miłością do czasu
przyjścia
i sam Bóg przychodzi pożegnać światło my
tylko jesteśmy
jego wierszem w niedzieli poranka
a już znika kolejny rok
i tylko serce myśli że jest mądrością naro-
dów
bez kolorów i kwiatem zakwitniesz
tylko wyczaruj kolejny wiersz
z niczego zbuduj zamek błyskawicznym
kluczem nadziei

Andrzej Hoppa

Pożegnanie Starego Roku

Stary Roku, zmęczony staruszk,
zanim odejdziesz usiądź z mną do stołu,
zanim odejdziesz za moje i twoje zdrowie



wypijmy ociupinkę.
W naparsteczku utopię smuteczki.
Niech odejdą na zawsze, niech zginą.
Ochodzisz dźwigając worek podarty
z darami niechcianymi.
Utop go, wrzuc do najgłębszej
morza głębin.
Witaj Nowy Roczku,
dzisiaj jeszcze niewinna dziecino,
nieświadoma co światu niesiesz w darze.
Piękny dziecka sen śnij,
byś mógł za rok ze sobą zabrać
bez cierpień i krwi bagaże.
Wyśnij wspomnienia i wdzięczność
i pamięć o swoich kochanych.
Więc śnij sen dziecka
w realiach z fikcją splątanych,
gdzie zachwyt nad światem nie znika.
Wielu z nas nowe życie powita,
wielu straty kochanych doświadczy.
Hej! Hej! Nowy Roczku!
My z tobą w korowodzie życia
jak w poloniezie!
W pierwszej parze pierwszy krok!

Krystyna Bucholc

NOWY ROK

Nowy Rok się zbliża
Wielkimi krokami
Dziś w Noc Sylwestrową
Będzie tutaj z nami.

Przychodzi jak zwykle w Ciekawej oprawie,
Czy to w Nowym Jorku
Czy w naszej Warszawie.

Mnóstwo fajerwerków
Widnieje na niebie,
Wiele niespodzianek

Ma ten Rok dla Ciebie.

Na balach i w domach
Toasty wznosimy
I o dobre jutro
Niebiosą prosimy.

Dzisiaj wszystkim ludziom
Nadzieję przynosi
Na spełnienie marzeń
O co każdy prosi.

Jola Korczak

Nim przyjdzie po mnie Saturn, co zżera swe
dzieci,
raz jeszcze w górę pragnę wzlecieć, jak
fajerwerk
- Ognik w kotła mroku.

Błaskiem Nieba lśnić, kolejnego dnia i ko-
lejnych żyć,
i tak wpaść tańcząc niczym trzmiel w dziką
gardziel czasu.

W ten sposób mijam następne, pełne ognia
drzwi.

Jest w tym swoista radość, tak właściwa mi,
bo przecież mogłabym już dawno spłonąć,
a wciąż jeszcze
- jestem.

To jak z tym wierszem, który znam, a wciąż
jest nie do napisania,
albo z piosenką, bez początku i bez końca,
bo są ze słów, które pozostawiają w
milczeniu.

Paulina W. Ryterska

Pani Wszechczasów

Przychodzi każdego dnia
nie szuka blasku neonów
nie krzyczy tysiącem głosów
nie skacze do oczu
zagląda nieśmiało do okien
ciszą puka do drzwi
i stoi w oczekiwaniu

bo Mądrość nie jest z tej ziemi ...

Wanda Rogalewska

Na nowy Rok

Dogasa ogień w kominku
w blasku iskier tańczą cienie
na ściany ekranie.
Każda iskierka to jakieś wspomnienie
z przeżytych tysięcy dni.
Dwanaście uderzeń w zegarze,
jedna sekunda i nowa się data ukaże
na ścianach zawisną nowe kalendarze.

Strzelają korki szampana,
noc rozjarzona kolorami radości.
Muzyka, melodie znajome od lat,
a takie obce w twej samotności.
Z nadzieją rok zaczynasz,
gdy jeszcze nie wszystko się stało,
a wszystko może się stać.

Wspomnienia wymieszane
jak koktajle ze słodkich
i gorzkich migdałów.

I dobro, i zło...

Wspomnienie marzeń spełnionych,
rozczarowań i ran duszy zadanych.

Wspomnienie tych co odeszli.

Tych co zabrał nam los.

My jeszcze otwarci na nowe wyzwanie,
nowe przyjaźnie, odwieczne wahanie.

Co było, minęło,

w pamięci niech trwa zapisane.

Już ogień w kominku wygasa

i błędną iskry,

i tańcem szalonym pijane

nikną cienie na ścianie.

Noc bezsenna, milknie gwar

a księżyc się chowa za las,

sylwestrowej nocy pryska czar.

Melancholio, Nostalgio,

towarzyski odwieczne odejście

i swą siostrę Tęsknotę zabierzcie

i zgaśnijcie jak ostatnia iskierka

w kominku.

Niech Nowy Rok
pustkę nadzieją zapełni.
Co było, minęło,
w pamięci niech trwa.

Krystyna Bucholc

Do siego roku

Stary rok jeszcze w tańcu.
Młody już zakłada buty.
Koniec balu przebierańców.
Czy to będzie rok pokuty?

Szampan szumi tudzież rzeka.
Radość z smutkiem są w uścisku.
Młody nie wie co go czeka.
Zawróć lepiej przy urwisku.

Masz w pamięci naszej zostać.
Mieć w historii miejsce swoje.
Trudnym chwilom sprostać.
Załagodzić wszystkie boje.

Stary już dosięgnął kresu.
Każdy różnie go wspomina.
Dla mnie był to rok sukcesu.
Niech rozwija się Rodzina.

Marian Domachowski

Życie jest bajką

Życie jest bajką
Pełną niespodzianek
Pomysły dziwne
Napełniają głowę
Jedne są ważne
Inne myśli kują
Zapomnieć pragnę
Choć serce ból czuje
Jak mam uchwycić
Ten promień jasności
Aby mi przyniósł
Gałązkę radości
Gdy ktoś serdecznie
Spojrzy w moje oczy
Daje mi szczęście
I pogodę ducha
Wszystko się zmienia
Chociaż przed chwilą
Szalała w sercu burza
Grom i zawierucha

Stefania Stankiewicz



Małe marzenia

Naucz mnie latać
tak szybko
by odległości
nie były przeszkodą

naucz mnie latać
wysoko
by szczyty górskie
były moją łąką

naucz mnie latać
przez bezkres pustyni
i dżungli gęszcz
gdzie stopa ludzka
nie zaszła ujarzmiac

naucz mnie być
częstką przyrody
która wielbi życie

Wanda Rogalewska

jest a może nie ma
noc a może dzień
szept a może krzyk
miłość a może zdrada
zmęczony grzechem szukam pociechy
w smutku jak nowy obraz
powstanę z twojej myśli tak
wiersz położę na papierowym płótnie

przejdę obok pomnika poety
tego którego pochylone ręce próbują do-
tknąć nieba
schylony przybity ciężarem kamienia
próbuję dotknąć ziemi
tego którego ręce pochylone próbują do-
tknąć zmysłów
takich jak moje
a może twoje

po co są nowe wiersze
jakby starych było za mało
po co są nowe myśli
jakby ciebie nie było
po co są nowe obrazy
gdy odchodzisz w strumieniu światła
po co są nowe piosenki

bo tak chce przyszłość
przychodzi
jest
i czeka
aż odejdzie w przeszłość
stanie się modlitwą
za jakiś czas będzie ołtarzem przemiany
to za chwilę
ikoną albo znów stanie się chwilą
i tak bez końca
aż do skończenia świata

nie zabraknie prawdziwych poetów
takich jak ty i ja
i co chwilę wejdziemy do myśli jak do raj



a w nim tylko muzyka pomarańczy
cytrynowe wiersze
migdałowe obrazy
i waniliowe myśli
i po co to wszystko
jakie to proste
nawet kochać potrafimy na chwilę
przejdiesz do przeszłości
ale dopiero jutro

Andrzej Hoppa

Rozmowa Dwojga

Rozsiewać wokół siebie woń szczęścia...
Być jak żaglowiec na morzu pragnień...
Nie oglądać się za siebie zaufać przyszłości
Wstęgą nadziei przywiązać się do Słońca

Omijać flauty, trójkąty bermudzkie.
Szukać Przylądka Nadziei.
Wszystko co spotkam jest to ludzkie.
Poszukać przyjaznej kei.

Szlachetne szczęście do siebie dopuścić...
Dać odejść temu, co serce zgubiło.
Poukładać myśli w księgozbiory marzeń...
Nie szukać po kieszeniach czyis drogowskazów.

Rytm nadaje stukot fal.
Wiarę słowa Pana.
Pozostanie jakiś żal.
Gdzie ta dal nieznana?

Marian Domachowski (2i4) oraz Joanna Radziszewska (1i3)

Na progu Nowego Roku...

Oczaruj mnie proszę w nowym roku.
Zrób wszystko, aby był przepiękny.
Słowa przygotuj serdeczne...
Przyodziej się w strój rycerski.

Myśli pomaluj zachwytem...
Duszy spragnionej potrawa.
Czułość zaprosz do domu...
Niech nam to życie osładza.
Marzenia zatańczą w ogrodzie...

Miłość niech się w nim rozlewa.
Śmiech pełen wrażeń zagości...
Szczęściem przyozdobimy drzewa.

Ja także postaram się bardzo...
Spokojem Cię karmić i troską.
Tak dobrze będzie nam razem...
Oczaruj mnie miły czym prędzej.

Joanna Radziszewska

Powitanie Nowego Roku 2025

Stary Rok przemija...
Wolnym krokiem już odchodzi.
Zabierz Stary Roku
To co było złe
Zostaw nam dobre
Chcemy jak najlepiej
Przeżyć kolejny Rok.
Teraz się zastanawiamy
Jakie nastąpią zmiany
Czy zima będzie łagodna
Czy może nawet mroźna,
I w śnieg obfita?
Znów nadejdą nowe dni
Serce nasze zabiją gorąco
Lody stopimy.
Wszelkie spory i konflikty
usuniemy.
A gdy zegar północ wybije.
Z wielką radością Nowy Rok
powitamy.
Witaj Nowy Roku!
Zabrzmi jednym głosem
Na całej Ziemi.
Wszystkiego Najlepszego!!!
Życzyć wszyscy wszystkim
będziemy.
Toast szampanem wzniesiemy
Niech się wszystkim szczęści
na Ten Nowy Rok!!!

Regina Józwik

Z życzeniami pomyślnego Nowego Roku poeci spotykający się w Salonie Pięknego Słowa Stowarzyszenia NASZ GDAŃSK

Wycieczki z Naszym Gdańskiem



Wycieczki z przewodnikiem organizowane przez „Nasz Gdańsk” w 2025 roku

Lp.	Data	Tytuł wycieczki	Rodzaj/ czas	Miejsce spotkania	Uwagi
2.	11.02. wtorek	Poznajemy muzea Gdańska 1: Muzeum II Wojny Światowej	Piesza/ 3 godz.	10.00. przy pomniku rotmi- strza Witolda Pileckiego (Muzeum)	Zwiedzanie wystawy stałej.
3.	24.03. poniedziałek	Poznajemy muzea Gdańska 2: Ratusz Głównego Miasta	Piesza/ 2 godz.	10.15. przed wejściem do Ratusza na Głównym Mieście	Zwiedzanie wystawy stałej.
4.	26.04. sobota	Trójmiasto z okien autokaru	Autokar/ 6 godz.	9.00. przy bastionie św. Elżbiety	Objazd Gdańska, Sopotu i Gdyni.
5.	17.05. sobota	Żuławy – magiczna kraina (terpy, triffy, domy podcie- niowe)	Autokar/ 8 godz.	8.30. przy bastionie św. Elżbiety ul. Podwale Grodzkie	Kmiecín, Wikrowo, cmentarz w Stogach, (kanapki ze sobą).
6.	26.06. czwartek	Nizina Walichnowska	Autokar/ 8 godz.	8.30. przy bastionie św. Elżbiety	Gorzędziej, Walichnowy, cm. mennonickie (kanapki ze sobą).
7.	3.07. czwartek	Gdańsk widziany z wody – II spływ kajako- wy SNG	Kajak / 2 godz.	10.00. Przystań „Żabi Kruk”	Stara, Nowa Motława kanał Raduni do Kamiennej Śluzy.
8.	12.07. sobota	Kanał Elbląski (statek)	Autokar/ 9 godz.	6.30. przy bastionie św. Elżbiety	Wizyta w Waplewie.
9.	1.08. piątek	Śladami powstania warszawskiego	Piesza/ 2 godz.	10.00. przy Kolumnie Zygmunta w W-wie	Przejazd pociągiem do Warszawy.
10.	20.09. sobota	Ziemia pucka	Autokar/ 7 godz.	8.30. przy bastionie św. Elżbiety	Puck, Śwecino, Zdrada, Żarnowiec.
11.	16.10. czwartek	Śladami Güntera Grassa	Piesza/ 2 godz.	10.00. przy dawnej restauracji „Cristal” we Wrzeszczu	Spacer po miejscach zwią- zanych z życiem pisarza G. Grassa.
12.	14.11. piątek	Zwiedzanie Zamku Królew- skiego w Warszawie	Pociąg/ pieszo 3 godz.	10.00 przy Kolumnie Zyg- munta w W-wie	Przejazd pociągiem do Warszawy.
13.	5.12. piątek	Poznajemy muzea Gdańska cz. 3: Muzeum Narodowe	Piesza/ 2,5 godz.	10.15. przed wejściem do Muzeum Narodowego ul. Toruńska	Zwiedzanie wystawy stałej.

Prowadzenie na trasie: Stanisław Sikora, przewodnik PTTK po Trójmieście, Warszawie, województwie pomorskim, po Muzeum II Wojny Światowej i Muzeum Gdańska.

Zgłoszenia: tel. 519-854-442 lub na e-mail: stanislaw.sikora@pttk.pl

Organizator zastrzega sobie prawo zmiany terminu z przyczyn obiektywnych.



Klub Motława działa!

Grudzień to miesiąc szczególny

Można mieć wrażenie, że jest miesiącem bardzo krótkim, bo dni są dniami najkrótszymi w roku. Wcześniej robi się ciemno, co nie sprzyja aktywności. Większość ludzi starszych unika wychodzenia z domu wieczorami, a nawet popołudniami, by nie narazić się na wypadek, mogący się przydarzyć w czasie chodzenia po niezbyt widocznych chodnikach lub przechodzeniu przez jezdnię.

Grudzień to miesiąc oczekiwania i przygotowań do Świąt Bożego Narodzenia.

W Klubie Motława od początku grudnia zajęliśmy się przygotowaniem paczki z prezentami dla sześciolatniego chłopca, podopiecznego Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie, by mógł się cieszyć podarkiem od Świętego Mikołaja.

Mikołajami byli nasi seniorzy, składając się solidarnie na prezenty, które chłopiec wymienił w swoim liście do Mikołaja. Zakupami i opakowaniem pokaźnego kartonu zajęły się nasze koleżanki: Ula, Ala, Basia i dwie Halinki, które wypełniły go nowiutką, ciepłą garderobą i kilkoma przedmiotami służącymi rozrywce.

Seansy filmowe

Nasi klubowicze mieli okazję rozrywkową w związku z zaproszeniem przez przedstawicielkę Muzeum II Wojny Światowej na szczególne wydarzenie, jak określiła seans filmowy, połączony ze spotkaniem z dwoma twórcami filmów dokumentalnych, ojcem i synem, Marcelem i Pawłem Łozińskimi. Obaj mają na swym koncie wybitne osiągnięcia w tej dziedzinie. W programie były 2 filmy: Miejsce Urodzenia i Las Katyński, a następnie dyskusja, prowadzona przez dra Piotra Pławuszewskiego - pracownika naukowego Instytutu Filmu, Mediów i Sztuk Audiowizualnych z Poznania. To było pouczające i wzruszające wydarzenie.

Kolorowy Jarmark

Dla mieszkańców Gdańska i gości przyjezdnych w grudniu znaczącym wydarzeniem był zapewne wielki Jarmark Bożonarodzeniowy. Kolorowa, rozświetlona wielobarwnymi światełkami impreza z wieloma atrakcjami i bogatą ofertą różnorodnych produktów i smakołyków z kilku krajów była miejscem skupiającym zainteresowanie i wypełnionym potencjalnymi klientami. Przed południem, w świetle dnia widać tu było wielu seniorów, a po południu i wieczorem teren okupowało młodsze pokolenie.

Nastroj świąteczny w mieście potęgowały liczne dekoracje. W sklepach i na ulicach było widać czerwone czapeczki Mikołajów, choinki i migoczące światełka.

Wigilijne spotkania

W tym powszechnym radosnym nastroju seniorzy Motławy mogli spędzić czas na kilku okazjonalnych imprezach, które były okazją do wspólnego przebywania, śpiewania kolęd, uśmiechania się i radowania, zamiast smutku w samotności.

Bardzo udanym spotkaniem była Wigilia dla Seniorów w hotelu Nowotel, w którego gościnnych pomieszczeniach seniorzy kilkakrotnie biesiadowali.

Imprezę tę organizowała Rada Dzielnicy Śródmieście, Starsi państwo, w eleganckich strojach i w świątecznych nastrojach byli podejmowani zestawem potraw wigilijnych i serdecznością.

Były też mniejsze, świąteczne imprezy integracyjne w tym roku w Gdańsku. Spotkania inicjowały różne stowarzyszenia lub fundacje, a większą imprezę Rada Miasta Gdańska - Wigilię Obywatelską.

Klubowicze Motławy, z inicjatywy liderki Heleny, mieli spotkanie wigilijne tuż przed świętami. W udekorowanej sali, przy zastawionych potrawami wigilijnymi stołach, seniorzy rozpoczęli biesiadę we własnym gronie z udziałem

„gdańskiego Barda” Andrzeja Starca oraz oficjalnych gości. Przybyli: przedstawiciel Rady Dzielnicy Śródmieście przewodniczący Marcin Bildziuk, Zofia Cebula z Chorągwi ZHP -Gdańsk, szef fundacji Pomagamy Nie Ziewamy Tomasz Pogonowski oraz Radny Miasta Gdańska Maksymilian Kieturakis, który jak Święty Mikołaj obdarował naszych „grzecznych” klubowiczów pięknymi książkami- albumami fotograficznymi Macieja Kosycarza z wizyty Papieża Jana Pawła II na Pomorzu. W roli Św. Mikołaja wystąpił też szef Fundacji, pan Tomasz, ofiarowując seniorom artykuły medyczne i kosmetyczne. Szefowa klubu, w podziękowaniu za aktywność wręczyła od siebie upominki osobom zaangażowanym w działalność klubu.

Wesoły gwar biesiadny wypełniały kolędy w wykonaniu Andrzeja Starca, któremu wtórowali wszyscy obecni, mając do dyspozycji uprzednio rozdane teksty kolęd.

Tak śpiewająco zakończyła się nasza klubowa wigilia. Po kilku dniach zakończył się także poprzedni rok i powitaliśmy Nowy 2025 Rok!

Oby przyniósł wszystkim same radości i dobre wydarzenia !!!

KRYSZYNA TYLMAN



Gdański jarmark świąteczny.
www.dzieckowpodrozy.pl

Tu otrzymasz w Gdańsku miesięcznik „Nasz Gdańsk” w wersji drukowanej:

Galeria „Mała Żabka”, Głównie Miasto, ul. Tkacka 19/20, pon.- pt. godz. 11.00 do 17.00.

Urząd Miejski w Gdańsku, ul. Nowe Ogrody 8/12, pon.- pt. 8 -16 (parter przy dyżurce ochrony)

Instytut Kultury Miejskiej w Kunszcie Wodnym, Targ Rakowy 11, pon. - pt. 10 -20, sob.- nd. 10 -16

Pomorskie Centrum Informacji Turystycznej Brama Wyżynna, Wały Jagiel. 2A pon. – sob. 9 - 17

Piekarnia-Cukiernia “Pellowski” Stare Miasto, ul. Podwale Starom. 82, pon. - pt. 6 -19, sob. 6 -17

Cukiernia Paradowski Wrzeszcz Dolny, ul. Wajdeloty 11, pon. - pt. godz. 9-18, sob. 9-14

Stowarzyszenie SALOS, Orunia ul. Gościnną 14, wt. godz. 9-10, czw. 16 -17.

Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna „Filia Gdańska”, Głównie Miasto ul. Mariacka 42, pon., wt., czw., pt. godz. 10 - 18, środa 9 -15 (tu dostępne są 3 ostatnie numery miesięcznika)

WiMBP „Biblioteka pod Żółwiem”, Głównie Miasto ul. Św. Ducha 111/113, pon., wt., czw. i pt. godz. 10 -18, w śr. 9 -15.

„Ksero Szeroka”, Głównie Miasto, ul. Szeroka 119/120, pon.- pt. godz. 10 do 18 (tu dostępne są egzemplarze z czasu pandemii koronawirusa covid-19 od nr 3 z 2020 r.)

Ratusz Staromiejski siedziba Nadbałtyckiego Centrum Kultury, ul. Korzenna 33/35, w trzecią środę miesiąca o godzinie 17.30 przed Salą Mieszcząską, w czasie wykładu prof. Andrzeja Januszajtisa, (tu również są dostępne egzemplarze z czasu pandemii od nr 3 z 2020 r.)



Tu przeczytasz miesięcznik „Nasz Gdańsk” w wersji drukowanej

Jest on udostępniany do czytania w 31 dzielnicowych filiach Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Gdańsku. Adresy bibliotek/czytelni i godziny otwarcia – na stronie: <https://www.wbpg.org.pl/filie> Dostępny jest również: w czytelni czasopism „Biblioteki Gdańskie”, Polskiej Akademii Nauk ul. Wałowa 24, pon. wt. czw. godz. 9 -19, śr. pt. sob. 9 – 15, w czytelni czasopism Uniwersytetu Gdańskiego, Politechniki Gdańskiej, a także niektórych innych uczelni lub szkół.

Tu przeczytasz miesięcznik „Nasz Gdańsk” w wersji elektronicznej on-line

Portal Stowarzyszenia Nasz Gdańsk: <http://www.nasz.gdansk.pl/> zakładka e-MIESIĘCZNIK, tu czytać można wszystkie numery, od nr 1, który ukazał się 1 czerwca 2001 roku, ponad 270 numerów.

Miesięcznik „Nasz Gdańsk” w wersji drukowanej oraz on-line jest czasopismem bezpłatnym.

REDAKCJA



PIEKARNIA-CUKIERNIA EUGENIUSZ LIPiŃSKI SKLEP FIRMOWY

ul. Kowalska 2, Gdańsk-Śródmieście, tel. 512-188-563

POLECA PIECZYWO WYPIEKANE WEDŁUG TRADYCYJNYCH
RECEPTUR, TORTY I CIASTA O BARDZO RÓŻNYCH SMAKACH

Szczegółowa oferta dostępna jest na stronie internetowej: WWW.PIEKARNIA-EL.PL

Przedsiębiorstwo Budowlane
RECON spółka z o.o.

80-408 GDAŃSK
ul. Grzegorza z Sanoka 4
tel. 58 344-15-15
www.recon.pl



**Docieplenia
Renowacje**

Uwaga Czytelnicy!

Wszystkie numery archiwalne
miesięcznika „Nasz Gdańsk” znajdują się
na naszym portalu www.nasz.gdansk.pl
w zakładce e-miesięcznik

Redakcja

REMONTY



Gdańska Hala Targowa i Zielony Rynek

W związku z zakończeniem działalności **Kupców Dominikańskich** w formule i miejscu, jakim znamy tj. **w Gdańskiej Hali Targowej** z dniem 31.12.2024 r. Stowarzyszenie „Nasz Gdańsk” serdecznie dziękuje za 24 lata niezwykle owocnej współpracy. To dzięki Państwa wsparciu mogliśmy rozwijać Miesięcznik „Nasz Gdańsk”, poruszając w nim trudne tematy dotyczące mieszkańców Gdańska jak i samego miasta. Kupcy Dominikańscy, odbudowując halę z wielką pieczołowitością i przywracając jej piękny, historyczny kształt, na zawsze pozostaną w sercach Gdańszczan.

W sposób szczególny życzymy Zarządowi oraz wszystkim Państwu –
Kupcom Dominikańskim wszystkiego najlepszego na nowym etapie życia.

Zarząd Stowarzyszenia i Redakcja Miesięcznika „NG”



Kupcy
Dominikańscy



KANCELARIA REPRYWATYZACYJNA

ZWROTY NIERUCHOMOŚCI
ODSZKODOWANIA

BEZPŁATNE
KONSULTACJE



KancelariaReprywatyzacyjna.pl
tel: 58 345 39 00, 789 299 242
kancelaria@kanceliareprywatyzacyjna.pl